MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: XXV.

Dnia 29. Marca.

Si quidquam eſt decorum, nihil eſt profectò magis, quàm idem ſemper vultus eademque frons.

Cic. I. Offic. n. 99.

OD początkow ſamych rozpędzoney na świecie ciemney niewiadomości nocy, ſtałość umyſłu wyſoki zawſze znaydowała ſzacunek; y czym na wyżſzym doſkonałości ſtopniu ludzkie ſtawały rozumy, tym w większym ią bydź widziano pomno-

żeniu y poważeniu. Tak dalece iż ta chwalebna Cnota, z naukami wzroſt rowny biorąca, do tey na reſzcie przyſzła wziętości, iż między nayzacnieyſzemi umyſłu ludzkiego przymiotami, pierwſze otrzymywała mieyſce.

Iaſne tey prawdy świadectwa komuż ſą tayne, to w owych Atenſkich Focyonach, Sokrateſach: to w Rzymſkich Marcellach, Metellach, Reguluſach, y w innych rozlicznych mężach, wſpaniałym tym duſzy przymiotem zaſzczyconych? ktorych poświęcone, że tak rzekę, imiona, ſprawiedliwa w nadgrodzie dobrych czynow y zaſług Potomość, na hańbę podobno płochych y lekkomyślnych Nieſtatkow, a na zaſzczyt y ukontentowanie Dusz wielkich, kochaiących ſię w ſtałości, z uſzanowaniem ich pamięci, do naſzych przeſtała czasow.

Iako zaś od wſzyſtkich poważaną była wewnętrzna umyſłow niewzruſzonych ſtateczność, tak z nią łącząca ſię nierozdzielnie, zewnętrzna czy powierzchowna układność:

Atoli

Atoli czasow naszych, nie wiem iakim niepomyślności losem, rownie ta pierwsza iako y druga ozdabiająca rodzay ludzki własność, z wielkim wspaniałych serc użaleniem, z naszego świata wyrugowaną została.

Niema tu odwagi Monitorskie pioro, wyrzucać niestateczności tym sercom, ktore zakosztowawszy iuż miłey Cnot słodyczy; całe się potym oddaią nayszkaradnieyszym występkom. Nie piszę tu słusznych y sprawiedliwych Satyr na Młodź teraźnieyszego wieku, ktora w pierwiastkach niewinnego życia, wszelką, ile bydź może, napoiona będąc pobożnością, ugruntowana w poczciwości, y nieznaiąca iescze imienia występku; ali za pierwszym na świat przestrony kroku swoiego wychyleniem, nie czuiąc wodzy y munsztuka, zaraz we wszystkim opłakaną odmianę czyni, biorąc rozwiozłość swobodną za przymiot teraźnieyszey mody, irreligią za model postępkow swoich, przestępstwa za politykę, namiętność za pra-

widło prowadzenia życia: wszelkiey zaś pobożności, hoynie nadaiąc tytuł superstycyi, czy też fanatyzmu, nie zrozumiawszy nawet mocy y znaczenia tego wyrazu, cnotliwość życia iakoby sobie mniey przyzwoitą, do księży odsyła. Nie poważa się nawet przymawiać tym Przyiaciołom, ktorzy w codziennych uprzeymey chęci oświadczeniach, poprzysięgaią sobie uroczyście dozgonną y nie rozerwaną chyba samą śmiercią przyiaźń, à oto za naymnieyszym sprzeciwieniem się, lub niedogodzeniem ich woli, stawaią się nieubłaganemi sobie nieprzyiaciołmi. Samą tu tylko niestateczność czyli odmienność niestałych humorow, à z niey pochodzące rożne powierzchowney postawy odmiany prostym rysuie wyrazem czyli wyobrażeniem.

Wada ta, im leksza zda się bydź małorozumnym, tym obrzydliwsza w swych skutkach; im mniey szkodliwszą na pierwsze oka rzucenie, tym pospolitsza. I z tey ci to miary mowić można, bez naymnieyszey boiaźni na-

raże-

rażenia ſię prawdzie: że nie podobná dziś takiego znaleść poſiedzenia, takiey kompanii, gdzieby ona granicami ſwey władzy nie zaſięgała, rozpościeraiąc ſię iak nayſzerzey.

Proſzę bydź teraz Człowiekowi ſtarych obyczaiow (ktorych iedynie cnora z poczciwością była wymiarem) w weſołym iakim poſiedzeniu, upewniam, zerwałby oba od śmiechu boki. Bo, że pominę owe nie uſtannie czynione Bachuſowi ofiary gęſtym kieliszkowaniem: owe żwawe o pierwſzeńſtwo zatargi w ſzalonym kołowaniu ſię: z czego wſzyſtkiego byłby widok dla oka iego złożony; owe nowomodne koperczaki: owe miłoſne oświadczenia na urząd wypracowane: owe przed malowanemi nie bez obrazy Bożey obrazami, wzdychania, klęczki, y czołobitności, z ktorymi ſię na tym placu rota Smorgońſkich Gaſzkow y Połgłowkow, *vulgò* Ptimetrow, z reguł popiſuie; ta nieuſtanna w tylu obiektach, w tylu oſobach umyſłu y poſtawy odmiana, przedziwnieby mu śmieſzną wydawała ſię ſceną

Gdy obaczy Gospodarza domu, dopiero wzywaiącego wszystkich gości ochoczą swą twarzą do wspolnych uciech, iużci w krotkim czasie ruguiącego ponurym humorem z posiedzenia wesołość. Osoby godne, dopiero puszące wielkim aż do hardości upoważaniem się, wnet przeistaczaiące się, za poskokiem powagi w płochość, w lekkowietrzne trzpiotow y fiutyńcow postury. Staruszki podeszłe, dopiero kontentuiące się samego odbieraniem uszanowania, aż po niedługiey chwili usiłuiące wszelką mocą, bez względu na zgrzybiałą swą powagę, okazywać piętnastoletney Damy żywość, y układać twarz, zwiędłą do umizgow kwitnącey cery, na ktorey iak wdzięki mieszkały, przeszło lat sześćdziesiąt. Gdy widzieć będzie Damy y Dameczki teraźnieyszey edycyi, w tysiącznych stawaiące bez stałości odmianach, tak iż przez iedną minutę, z wesołych w posępne, z posępnych w wesołe; z skromnych w swywolne, z swywolnych w skromne; z przymilonych w oziębłe,

z ozię-

z oziębłych w przymilone; z powolnych w harde, z hardych w powolne; z łagodnych w dzikie, z dzikich w łagodne; z łaſkawych w pogardzaiące, z pogardzaiącyzh w łaſkawe, potrafią ſię co raz przybierać poſtawy.

A coż mowić o naſzey gaſzkowatey Kawaleryi? ktora to z inſzym twarzy ułożeniem y kſztałtem poſtawy płaſzczy ſię u nożąt ſwych Bogiń: z inſzym umie ciepłym nadſkakiwać wdowkom: z inſzym formuie ſobie powabne oczu rzucania: z inſzym dobywa zwierciadełek kieſzonkowych, piorek do zębow, ſztućczykow, lunetek, chuſtek rożnemi pachniących wodek gatunkami ſkropionych: z inſzą twarzy układnością poziera chełpliwie na ſwoie pierścienie, zegarki, ſprzączki: z inſzą poprawia ſwoie ſuknie: z inſzą nawet kicha, poziewa, uciera nos układnością. Słowem mniemałby ten zacny Mąż, iż wſzyſtkie tam oſoby ſą na śrzubach, á wſzyſtkie w nich członki na ſprężynach.

Nad czym ô iak zdumiałby ſię iego

go umyśł, lecz precz mi ztąd, precz wszelkie zadziwienia. Nie szacuie dziś świat nic tak wysoko, iak same odmieniaiące się we wszystkim zwyczaie, co nową nazywa modą. Ci tylko dziś są poważani, ktorzy zostaią wynaleźcami choć nayniegodziwszey byleby nowey rzeczy: á za coż mamy tym naganiać? ktorzy w każdym swym prawie kroku, osobliwą odmienność, à zatym nowość okazuią, wspieraiąc swe wynalazki nowe, dawną przynaymniey maxymą:

Cunctarum novitas gratissima rerum.